



# Umycie nóg uczniom

## Budujcie się nawzajem

*Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi – Jan. 13:14.*

Obmywanie stóp jest dobrze udokumentowanym zwyczajem zarówno w Piśmie Świętym, jak i w świeckiej historii. Gdy trzej aniołowie odwiedzili Abrahama aby mu obwieścić nowinę, że narodzi mu się długo oczekiwany syn, pobiegł on po wodę aby umyć swym gościom stopy (1 Moj. 18:2-8). Gdy posłańcy Boży przybyli do domu Lota, on również zaoferował im świeżą wodę do obmycia stóp jako wyraz swej gościnności (1 Moj. 19:1-3). Bracia Józefa również mieli sposobność obmyć swe stopy, gdy udali się do Egiptu po żywność (1 Moj. 43:24,25). Abigail umyła nogi sługom Dawida, którzy do niej przybyli (1 Sam. 25:41). Apostoł Paweł wymienia „obmywanie nóg świętym” jako jedną z czynności wdów, dzięki której zasługują one na wsparcie zboru (1 Tym. 5:10). W tym przypadku, św. Paweł wypowiadał się prawdopodobnie zarówno symbolicznie, jak i dosłownie.

Obmywanie stóp było zwyczajem, który służył wyrażeniu gościnności w sposób tak praktyczny, jak konieczny. Połączenie pustynnego klimatu oraz nawyku chodzenia w sandałach w czasie długich pieszych wędrówek sprawiało, że nogi wymagały częstego obmywania. Wiele osób chodziło zupełnie boso.

Kapłani pełniący służbę w Przybytku mieli obowiązek obmywania stóp i rąk w umywalni, zanim rozpoczęli wykonywanie swych powinności:

*„Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i swoje nogi. Gdy wchodzić będą do Namiotu Zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie umarli, również gdy będą przystępować do ołtarza, by służyć Panu, spalając dla niego ofiarę ogniwą” (2 Moj. 30:19-20).*

W kulturze starożytnego Rzymu obuwie było zdejmowane przed przystąpieniem do spożywania posiłków. Posiłki podawano gościom spoczywającym na sofach w pozycji półleżącej; podpierano się lewą ręką, a prawą sięgano po pokarm. W czasie Ostatniej Wieczery nasz Pan znajdował się właśnie w takiej pozycji, kiedy udzielał ostatnich nauk swym uczniom, zanim został pojmany przez władze i ukrzyżowany (Łuk. 22:14,

Jan 13:5,12).

## Duch rywalizacji

Na tydzień przed Ostatnią Wieczera, Jezus i jego najbliżsi uczniowie znajdowali się w podróży do Jerozolimy. Wówczas to Jakub i Jan zwrócili się do Niego słowami:

*„Spraw nam to, abyśmy siedzieli w chwale twojej, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy” (Mar. 10:37).*

Z opisu ewangelisty dowiadujemy się, że pozostali apostołowie nie byli zadowoleni z postawy Jakuba i Jana (werset 41).

„Ale Jezus przywoławszy ich, rzekł do nich: Wiecie, że ci, których uważa się za władców narodów, nadużywają swej władzy nad nimi, a możni ich rządzą nimi samowolnie. Lecz nie tak ma być między wami, ale ktokolwiek by chciał być między wami wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć i oddać swe życie na okup za wielu” (Mar. 10:42-45).

Jezus z miłości zgromił ducha rywalizacji i chęci dominacji, jaki zaczął się budzić pomiędzy apostołami. Być może taka postawa wywołana był dobrymi intencjami Jakuba i Jana. Jednakże pozycja obok Pana w Królestwie byłaby równoznaczna z bliższym, wiecznym kontaktem z Mistrzem. Bez względu jednak na motyw, Pan powiedział swym uczniom, że najwierniejsi słudzy dostąpią największego wywyższenia w ciele Chrystusowym.

Pomimo tego, że uczniowie przebywali z Jezusem przez trzy i pół roku jego służby, to jednak nadal nie przejawiali oni ducha bezinteresowności, którego tak gorliwie będą starali się budować w Kościele po odejściu Jezusa. Jezus zdawał sobie sprawę z tego, że wkrótce nadejdzie czas, gdy chęć dominowania nad ciałem Chrystusowym przyniesie swe owoce w postaci ukształtowania się wielkiego systemu Antychrysta (Obj. 2:6,15). Jego pragnieniem było uzmysłowienia apostołom, jak bardzo niebezpieczna jest to tendencja i jak sprzeczna z Jego własnym charakterem. Jednakże napomnienie wygłoszone przez niego w czasie wędrówki do Jerozolimy nie wystarczyło, aby stłumić ducha rywalizacji. Dyskusja na temat tego, kto będzie wśród nich najwięk-



szy, ponownie rozgorzała w czasie Ostatniej Wieczerzy (Łuk. 22:24).

## Obmycie nóg uczniom

„Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go, wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody do miski i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany” (Jan. 13:1-5).

Można sobie nieomal wyobrazić uczucie wstydu i upokorzenia jakie pojawiło się w sercach uczniów, kiedy Jezus, być może w samym środku ich gorącej dyskusji na temat przyszłych zaszczytów w Królestwie, cicho powstał ze swego miejsca i zaczął obmywać ich stopy. Ta lekcja pokory i służby płynęła z Jego wielkiej miłości. Z tej samej miłości wypływało również ciche i łagodne ale zupełnie konieczne napomnienie dla Jego braci:

„Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną. Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę” (Jan. 13:6-9).

Zamiast przyjąć proponowane mu umycie nóg, św. Piotr początkowo wyraził swój sprzeciw. Wydawało mu się nierozsądne, aby jego Pan miał wykonywać czynności, jakimi zwykle zajmowali się słudzy w każdym domu. Apostoł tak dalece wyraził swój sprzeciw, że zażądał wręcz, aby Jezus tego nie czynił. Zdając sobie sprawę z tego, że postawa apostoła wynikała z jego wielkiego szacunku do niego, Jezus odpowiedział mu, że jeżeli go nie obmyje, wówczas ten „nie będzie miał z Nim udziału”. Wypowiedź ta nie oznacza, że umycie nóg uczniom miało wywołać taki właśnie skutek. Jednakże dopóki Piotr i inni apostołowie nie okazali gotowości przyjęcia lekcji pokory i nie okazali wdzięczności za błogosławieństwo otrzymane od Pana, dopóty nie mogli być właściwie nazwani naśladowcami Chrystusa.

Judasz był razem z pozostałymi uczniami, gdy również i jego stopy zostały umyte. Pomimo świadomości, że Judasz Go zdradzi, Jezus pozwolił, aby był przy tym obecny. Być może, w ten sposób Jezus dał mu ostatnią możliwość zmiany swego postępowania, przez od-

wołanie się do resztek pokory, jaka mogła się znajdować w jego sercu. Jednakże, zachowanie to zamiast wstrząsnąć Judaszem, prawdopodobnie tylko zatwardziło jego serce względem Pana i jego braci.

„Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda” (Jan. 13:21).

Chociaż Jezus znał tożsamość zdrajcy, nie osądził ani nie potępił Judasza. Lekcją jaka dla nas płynie z tej postawy jest to, że nie powinniśmy osądzać serc współwierzących. To Pan współpracuje z każdą jednostką, dostarczając jej doświadczeń, które w zależności od stanu ich serc spowodują, że będą wzrastać w Chrystusie (Efez. 4:15) albo odpadną, jak Judasz. Wielki Pasterz niełatwo pozwala owcy oddalić się.

## Nauka, a nie ceremonia

Za wyjątkiem wzmianki dotyczącej wiernych wdów, w Nowym Testamencie nie znajdujemy innych odniesień do umywania nóg. Nawet kontekst 1 Tym. 5:10 wskazuje, że umywanie nóg nie miało charakteru ceremonii, lecz raczej stanowiło wyraz gościnności, gest służebności względem braci w Chrystusie. Przeciwnieństwem do tych opisów są wskazówki dotyczące wagi udziału w Pamiętce, włączając w to bezpośrednie polecenie Pana:

„to czyńcie na pamiętkę moją” (Łuk. 22:17-19, 1 Kor. 5:7-8; 11:23-26).

„Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem” (Jan. 13:14-15). Nauką z tego płynącą jest taka, że Chrześcijanie winni okazywać sobie gesty prostych, praktycznych przysług w służbie dla siebie nawzajem. Być może, umywanie stóp będzie takim praktycznym wyrazem tej służby w niektórych regionach świata i kręgach kulturowych. W Ameryce Północnej oraz w Europie obmywanie nóg nie jest przyjętym gestem okazywania gościnności, jak miało to miejsce za czasów Jezusa. Dla większości osób żyjących w tych częściach świata, taka oznaka gościnności byłaby nienaturalną i niewygodną. Nauką jaką Pan chciał przekazać swym naśladowcom jest zachęta do okazywania postawy służebności, a nie nakaz fizycznego mycia czyichś stóp.

Marcin Luter widział tę różnicę, gdy obserwował akt umywania nóg który za jego czasów był – i nadal jest – częścią ceremoniału obowiązującego w Papiestwie. Powiedział on:



„Nie mamy nic do czynienia z obmywaniem za pomocą wody, w przeciwnym razie powinniśmy obmyć nogi nie tylko dwunastu, ale wszystkich. Ludzie znacznie więcej by skorzystali, gdyby zarządzona została ogólna i jednorazowa kąpiel, a ich całe ciało zostało umyte. Jeżeli chcesz umywać nogi swego bliźniego, sprawdź najpierw, czy twoje serce jest rzeczywiście w stanie pokory, a następnie pomóż innym stać się lepszym” (McClintock and Strong, Cyclopedia, vol. III, str. 616.)

## Umywanie nóg

Jakie praktyczne nauki może wyciągnąć dla siebie Chrześcijanin z przykładu pozostawionego przez Jezusa? W jaki sposób możemy naśladować pełen miłości przykład pozostawiony przez naszego Odkupiciela?

„Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się” (Jan. 13:3-4).

Zwróćmy uwagę na to, czego ten opis nie zawiera. Apostołowie nie pytają się, kto ma umyć im stopy. Nie widzą oni również potrzeby umycia swych stóp, ani nie dostrzegają sposobności umycia nóg innym. Przykład dany nam przez naszego Pana jest rzeczywiście wspaniały. Nie czekał On, aż któryś z apostołów poprosi kogoś o umycie mu stóp. Zauważył On potrzebę usłużenia swym braciom i od razu ją wykorzystał. My również powinniśmy korzystać z okazji służby względem ludu Bożego, gdy tylko zauważymy taką możliwość, aby jakakolwiek okazja usługi nie wymknęła się nam z rąk.

Obmycie stóp było praktyczną i konieczną usługą. Jest wiele rodzajów służby, jaką możemy wykonywać dla ludu Bożego, a która jest równie praktyczna w naszej kulturze. Być może mamy możliwość pomocy bratu lub siostrze w dostaniu się na nabożeństwo, albo w wykonaniu pewnych prac w domu. Inni mogą mieć innego rodzaju ziemskie obowiązki, takie jak troska o dzieci, a w związku z tym chętnie przyjmą okazaną im pomoc:

„Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal.

6:10).

Istnieją jednakże inne, znacznie donioślejsze sposoby duchowe, w jakie możemy nawzajem umywać sobie stopy. Ze stóp swych apostołów, Jezus „wodą” zmył pył „ziemi”. Jest świętym obowiązkiem całego życia dla każdego Chrześcijanina, który ofiarował się aż na śmierć, aby oczyszczać się

„od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej” (2 Kor. 7:1).

Gdy zgromadzamy się wspólnie na nabożeństwach, nasze rozmowy powinny pomagać naszym braciom w utrzymywaniu ich serc i umysłów w bliskości Słowa Bożego oraz w łagodzeniu ich problemów.

Ziemski umysł będzie dążył w kierunku rzeczy ziemskich, lecz biblijne napomnienie dla Chrześcijan brzmi:

„Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie” (1 Tes. 5:11).

„Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu” (Hebr. 3:13).

Przypominając sobie nawzajem o obietnicach jakie leżą przed nami i przed całym światem, dzieląc się zapisami z Pisma Świętego, pomagając sobie nawzajem w pokonywaniu słabości wynikających z upadku, możemy uświęcać i oczyszczać się nawzajem „wodą słowa” (Efez. 5:26).

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan. 3:16).

Marten Aaron